Rok V. Czwartek dnia 23 maja 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 118

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CEN[...] PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po[...]ztową [...]. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto c[...] w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redakto[...]jmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Twórca Siły Zbrojnej.

„... Rzeczą żołnierza jest stworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba — uderzy".

Józef Piłsudski.

(Z przemówienia 22 stycznia 1920 r.)

Nie trzeba dziś już tłumaczyć nikomu ani w Polsce ani na całym świecie, że Polska zawdzięcza swój byt temu właśnie, że Józef Piłsudski wbrew ludziom, uważającym stworzenie własnego wojska za „mrzonkę", za „romantyzm", jeśli nie za „szaleństwo"—położył podwaliny pod wskrzeszenie idei zbrojnego Czynu, a zaś je położywszy nie spoczął, aż stworzył instrument siły, który skierował na pola bitewne, na zwycięskie zapasy — a po utrwaleniu granic państwa uczynił najsilniejszą rękojmię pokoju i bezpieczeństwa.

Dziś już od szeregowca po generała, od chłopa i robotnika po przemysłowca i fabrykanta i od każdego przeciętnego obywatela na szerokim świecie po ministra zagranicznego — uświadomienie o tem, że twór Józefa Piłsudskiego—polska siła zbrojna — stanowi zarówno potężny instrument siły jak i główną gwarancję pokoju, stało się pewnikiem, nad którym już nikt nie dyskutuje i nikt go nie omawia.

Dziś, gdy Józef Piłsudski spoczywa na Wawelu wespół ze zwycięzcami z pod Wiednia i Racławic, trzeba, abyśmy sobie uprzytomnili, co zwycięzca z r. 1920, zwycięzca—jak to lord Abernon określił—„w największej bitwie świata" potrafił wszczepić w stworzony przezeń instrument siły, jakie ideały wskazywał żołnierzowi polskiemu, czem go chciał widzieć w wolnej Polsce

Dnia 22 stycznia 1920 Józef Piłsudski z okazji wprowadzenia orderu „Virtuti Militari" przemówił do pierwszych 10-ciu oficerów, którzy stanowić mieli kapitułę tego najwyższego odznaczenia wojskowego, jaki zdobić może pierś żołnierską.

—„Na znaku tym — oświadczył — wypisane jest hasło: cnocie wojskowej.

„Cnota jest wartością moralną o charakterze zupełnie bezosobowym, o charakterze bezambicyjnym, o charakterze, który zgóry przypuszcza poddanie się pokorne człowieka tej wartości, którą cnota wyobraża. Jeśli w napisie dodany jest napis: wojskowej, to tylko dlatego, że wysokie napięcie moralne wymagane jest w czasach wojny. Jest to czas, kiedy człowiek, przyodziany w mundur żołnierza, chodzić pod rękę musi, jak z damą swego serca, ze śmiercią. Jest to czas, gdy taki człowiek ciągnąć musi gałkę czarną, co oznacza dla niego śmierć, kalectwo, chorobę, lub białą, co dla niego oznacza zdrowie i życie.

„Służyć tylko cnocie potrafi niewielu, dlatego też na odwrotnej stronie naszej odznaki wypisane jest ułatwienie tej służby w postaci słowa honor".

„Honor, jak ktoś się dowcipnie wyraził, jest surogatem cnoty, jest pozwoleniem na posiadanie ambicji, na wniesienie do służby całego mnóstwa cech indywidualnych".

„Lecz nie szukajmy przytem tego, by zrobić honor fachowym. Nie szukajmy obstawiania go mnóstwem artykulików i formalności, za któremi ginie cała treść honoru".

„Honor nasz powinien polegać na służbie, komu zaś służymy — to wypisane jest w ostatniem słowie naszej odznaki Służymy **Ojczyźnie".**

„A służba jest niczem innem, jak słuchaniem praw, przez Ojczyznę dla Ojczyzny ustanowionych".

Takie wskazania dał Józef Piłsudski tym, którym na piersi przypiął dumny znak „Cnoty Wojskowej", tym których uznał za godnych tego, by przed światem świadczyli o cnocie i honorze.

Dziś, gdy już On sam czuwać nie może nad siłą zbrojną Polski, ostały się w niej i pozostaną zawsze te właśnie wskazania i te ideały, które w nią wszczepił i które uczynił kategorycznym imperatywem każdego młodzieńca, gdy wdzieje mundur i na służbę Ojczyźnie pójdzie.

Wojsko polskie, stworzone przez Józefa Piłsudskiego, jest dumą i umiłowaniem narodu całego. Jest chlubą Polski i jej tarczą. Spełni ono to zadanie, które mu wyznaczył, promieniować będzie tym duchem, który weń tchnął Komendant Legjonów, zwycięski Wódz Naczelny i Pierwszy Marszałek.

Polskę ocalił w r. 1920 tylko Marszałek Piłsudski.

Francuzi piętnują fałszywą legendę.

PARYŻ. „Paris-Midi" zamieścił rozdział z książki gen. Mordacq'a o tem, jak Marszałek Piłsudski ocalił Polskę w r. 1920. Książka gen. Mordacq'a uka że się niezadługo na rynku księgarskim i omawiać będzie „Legendy Wielkiej Wojny".

W dziele tem, jak informuje „Paris-Midi", gen. Mordacq, bezpośredni współpracownik Clemenceau, poświęcił dłuższy rozdział wojnie polsko bolszewickiej.

W porozumieniu z gen. Weygandem, gen. Mordacq kategorycznie stwierdza, że w bitwie warszawskiej wszystkie operacje polskie były dokonane przez generałów polskich, według planu Marszałka Piłsudskiego, który tym sposobem przy pomocy własnych sił polskich ocalił Rzeczpospolitą.

Legenda o planie francuskim, twierdzi dalej „Paris Midi", nie powstała we Francji. Wymyśliły ją i rozpowszechniły opozycyjne partje polskie. Błędem francuskim było jedynie dopuszczenie do tego, że bez protestu ze strony francuskiej, legenda ta nabrała zbyt wielkiego rozgłosu. Polska — pisze gen. Mordacq — zdana była tylko na własne siły.

Bolszewicy w lipcu znaleźli się pod murami Warszawy. Większość Francuzów — pisze dalej gen. Mordacq — są dzi, że zwycięstwo polskie zawdzięczać należy wykonaniu planu marszałka Focha, który gen. Weygand przywieźć miał rzekomo do Warszawy w lipcu 1920 r. w chwili, gdy armje sowieckie maszerowały na stolicę Polski. Jest to tylko legenda. Polska została ocalona tylko dzię ki rozkazom, wydanym przez Marszałka Piłsudskiego.

Owe „opozycyjne partje „polskie" o których mówi gen. Mordacq, to poprostu tępa, kołtuńska endecja, która stale odmawiała Marszałkowi Piłsudskiemu samodzielnego zwycięstwa w r. 1920.

To ta sama endecja, którą Marszałek nazwał „zaplutemi karłami".

Rząd na posterunku pracy dla Państwa.

WARSZAWA. — Jak już donosiliśmy, onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Po posiedzeniu p. premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej.

Po powrocie z Zamku pan premjer oświadczył co następuje:

„Twarda rzeczywistość zmusza nas po oddaniu hołdu prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego, powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie.

Zgon Marszałka Piłsudskiego — tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę, a społeczeństwu — poczucie spokoju na zaufaniu oparte — stworzył nowy stan rzeczy w Państwie.

Uważałem, że w tej sytuacji Pan Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrępowaną żadnemi względami możność powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządu.

W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta Rzplitej cały gabinet.

Pan Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal. Podporządkowując się woli Pana Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie, Rząd podejmuje dalszą pracę i swój obowiązek spełni.

Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach i we wmyślonych w siebie oczach ogółu — zespolił jego myśli dookoła spraw Państwa.

Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez Marszałka będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmagać".

W przyszłym tygodniu nadzwyczajna sesja Sejmu.

Dalsze obrady nad projektami ordynacyj wyborczych.

WARSZAWA. — Połączone grupy konstytucyjne sejmowa i senacka BBWR. podjęły wczoraj dalsze obrady nad projektami nowych ordynacyj wyborczych. Obrady trwały przez cały dzień. Obrady te zakończone zostaną prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia, a opracowany projekt nowych ordynacyj, prawdopodobnie jako projekt klubu B. B. W. R. złożony zostanie do laski marszałkowskiej. Złożenie to jednak, jak przypuszczają, nastąpi natychmiast po ukazaniu się zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej.

Dekret ten oczekiwany jest w końcu bieżącego lub na początku przyszłego tygodnia

W związku z tem rozpoczęcia obrad sejmowych sesji nadzwyczajnej koła polityczne oczekują już w przyszłym tygodniu. Sesja ta, jak mówią, potrwa mniejwięcej do połowy czerwca, t. zn. około dwu tygodni.

W okresie tego czasu izby ustawodawcze uchwalą ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu oraz ustawę o Prezydencie Rzeczypospolitej.

Kondolencja chorego gen. Hallera.

WARSZAWA. Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz - Smigły otrzymał następującą depeszę:

„Z rozkazu ciężko chorego w szpitalu gen. Józefa Hallera, który głęboko odczuł śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, proszę o przyjęcie jego wyrazów serdecznego współczucia".

(—) Zaremba,
ppłk. w stanie spoczynku.

Generał Rydz - Śmigły do Legjonistów.

Komitet naczelny Koła 1 p p. Legjonów wydał następujący rozkaz do członków Koła:

Obywatele!

Przeznaczenie narodu polskiego przegrało bitwę ze śmiercią o życie Komendanta.

Jest to w naszem dotychczasowem życiu żołnierskiem największa przegrana, bo jak długo On żył — nie było dla nas takiej klęski, którąby potrafiła na dłuższy czas zatrzymać nasz marsz ku zwycięstwu, którąby unicestwiła naszą wiarę, że jest przecież Komendant, więc musi być dobrze.

Odszedł od nas.

Pamiętacie te oczy, które przenikały naszą wierną duszę, gdyśmy defilowali przed nim między jedną bitwą a drugą. Te oczy zamknęły się na wieki. Wtedy serca nam biły ku niemu radośnie i czule zaprzysięgłe żołnierską wiernością. Dziś serca nasze, obok serca całego narodu, biją w bólu o ścianę trumny.

Ale niema takiej trumny, którąby miała moc uwięzić Jego królewskiego ducha.

Ten duch zostaje między nami, Jego wielkość przejmowała nas tylekrotnie dreszczem w naszym dawnym pułku, że nikt z wiernych żołnierzy Komendanta do samej już śmierci niezdolny jest do małoduszności lub tchórzliwego kompromisu z uszczerbkiem żołnierskiego honoru.

(—) Smigły Rydz,
generał dywizji,
b. dowódca 1 p.p. Leg. Pol.

Ile osób przyjechało na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego?

WARSZAWA. Na uroczystości pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego przewieziono do Warszawy w dniach 15 i 16 maja 210 normalnemi pociągami około 100 000 osób, ponadto przewieziono w tych dniach 15 pociągów dodatkowych z delegacjami wojskowemi oraz 5 pociągów dodatkowych z organizacyj cywilnemi.

Do Krakowa przybyło na uroczystości żałobne ogółem około 125.000 osób w 155 pociągach, w tem 112 normalnych i 43 dodatkowych.

Cały ten masowy przewóz do War-

szawy, Krakowa i z powrotem, pomimo krótkiego terminu i trudności technicznych ze względu na szczupłość dworca w Krakowie, odbył się sprawnie i planowo, dzięki największemu wysiłkowi ogółu kolejarzy.

Samobójstwo po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

LWÓW. Właściciel willi przy ul. Zielonej we Lwowie, emerytowany major W. P. i zastępca komendanta Strzelca okr. lwowskiego, Jan Sroczyński, mężczyzna w sile wieku liczący lat 46, wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia.

Według pogłosek przyczyną samobójstwa było przygnębienie spowodowane nagłym zgonem śp. Marszałka Piłsudskiego.

Spalenie „Gazety Warszawskiej" w Ciechocinku.

CIECHOCINEK. Wczoraj Ciechocinek był widownią osobliwego widowiska. W godzinach popołudniowych samorzutnie uformował się pochód, który urósł do rozmiarów kilkuset osób. Tłum ruszył na dworzec kolejowy i z kiosku z gazetami zabrał wszystkie egzemplarze „Gazety Warszawskiej". Manifestanci wynieśli wszystkie egzemplarze przed dworzec oblali je naftą i podpalili.

Ciężka sytuacja gabinetu Flandina.

PARYŻ. Gwałtowny wzrost agitacji politycznej daje się z każdym dniem silniej wyczuwać we Francji, grożąc poważnemi komplikacjami dla rządu Flandina, który za tydzień stawi się przed Izbą po całomiesięcznych wakacjach parlamentarnych.

Głównem źródłem niepokoju zdaje się być coraz większy rozdźwięk w partjach socjalistycznej i radykałów. Niektórzy przewidują, że prawe skrzydło socjalistów zdezawuuje t. zw. front komunistyczno-socjalistyczny i przejdzie do polityki aktywnej, szukając oparcia u radykałów. Tego rodzaju odrodzenie karteli musiałoby wywołać niezwykle silną reakcję prawicy i „lig", a nawet, zdaniem wielu, spowodowałoby rozłam w partji radykalnej, której prawe skrzydło solidaryzuje się z centrową partją Alliance democratique.

Największą trudnością, wobec której stoi rząd, jest krytyczna sytuacja budżetowa. Deficyt łącznie z niedoborem kolei wynosi około 10 miljardów franków. Sumy tej w obecnych warunkach nie da się pokryć pożyczką. Jako jedyne wyjście można więc uważać tylko duże oszczędności, których uchwalenia Flandin będzie musiał zażądać od Izby pod groźbą inflacji.

Ekspedycja karna armji kwantuńskiej.

TOKIO. Silne oddziały armji kwantuńskiej przekroczyły wielki mur na północo - zachód od Peipingu i weszły w strefę zdemilitaryzowaną, podejmując karną ekspedycję przeciwko nieregularnym wojskom gen. Sunga, liczącym około 1,000 ludzi.

Do Peiping i do Tokio posłano zawiadomienie, iż terytorjum to po zakończeniu ekspedycji karnej będzie niezwłocznie opuszczone przez oddziały armji kwantuńskiej.

Nowa inflacja w Niemczech.

BERLIN. Deutsche Gold - Disconto Bank postanowił emitować papiery, które mają być za pośrednictwem Banku Rzeszy puszczone w obieg między instytucje finansowe i banki. Bony te będą miały ważność w ciągu trzech miesięcy.

Bank Rzeszy przyjmie nowe akcje Deutsche Gold - Disconto - Banku, wydając wzamian papiery wartościowe o stałem oprocentowaniu, pochodzące z jego cichych rezerw.

Niemieckie koła finansowe uważają decyzję wypuszczenia nowych bonów inwestycyjnych za pierwszy krok w kierunku wyraźnej inflacji w Niemczech.

Zwycięstwo Niemców w wyborach niedzielnych w Czechosłowacji.

PRAGA. Wyniki niedzielnych wyborów do parlamentu czeskiego przedstawiają się następująco:

Agrarjusze czescy—45 mandatów (1 stracony). Czescy socjal.-dem.—38 mandatów (1 stracony). Czescy nar.-socj. partja min. Benesza—28 mandatów (4 stracone), str. czesk.-katol.—22 mandaty (3 stracone), Czesk. str. Zywnostenców (drob. przemysł, handel, rzemiosło)—17 mandatów (5 zysk.), Zjedn. narod.—17 mandatów, — faszyści — 6 mandatów, Słowack. str. lud. ks. Hlinki z auton. narodowcami słowack., podkarpato ruskimi autonom. ludowc. oraz połączonemi str. polsk.—22 mandaty, partja niemców sudeckich—44 mandaty (dotychczas żadnego), niem. socj. demokr.—11 mandatów (10 — straconych), niem. chrześć. społ.—6 mandatów (8—straconych), agrarj. niemieccy 5 mandatów (11—straconych), węgierskie str. połączone z niemieckiem blokiem wyborczym—9 mandatów, komuniści — 30 mandatów (dotychczas — nic).

Jak z powyższego wynika, w wyborach odnieśli zwycięstwo Niemcy.

WIEDEŃ. Sukces wyborczy sudecko niemieckiej partji Henleina w Czechosłowacji stał się obecnie powodem zmiany kursu czeskiej polityki zagranicznej wobec Austrji.

Czechosłowacja obawiając się wzrostu akcji narodowo - socjalistycznej na swojem terytorjum dąży obecnie w tempie przyspieszonem do porozumienia z Austrją.

Praga doszła wreszcie do przekonania, że jakikolwiek atak zbrojny ze strony narodowo socjalistycznej na Austrję spowoduje natychmiast Niemców sudeckich w Czechosłowacji do akcji, któraby mogła stać się dla Czechosłowacji niebezpieczną.

Skutkiem tak groźnej sytuacji mogą władze czeskie unieważnić wszystkie mandaty partji Henleina oraz zlikwidować prasę sudecko-niemiecką.

Umysłowo-chorego brata trzymał w chlewie, karmiąc go pomyjami.

ŁÓDŹ. — We wsi Leśniczówka w powiecie łęczyckim ujawniono przypadkowo niezwykłą zbrodnię, jakiej dopuścił się tamtejszy młody gospodarz Andrzej Kowalski.

Po śmierci rodziców Kowalski objął gospodarstwo, zarządzając również częścią majątku, przypadającą jego umysłowo-choremu bratu, Antoniemu.

W jakiś czas po objęciu przez Andrzeja Kowalskiego gospodarstwa brat jego znikł.

W ciągu kilku lat nikt go nie widział, tak, że wreszcie zapomniano o jego istnieniu.

Wczoraj przyszedł do Kowalskiego handlarz nierogacizny, aby kupić od gospodarza świnię. Podczas oglądania nierogacizny handlarz usłyszał dochodzące z sąsiedniego chlewu jakieś chrząkania, podobne do ludzkiego.

Gdy Kowalski odszedł, handlarz postanowił zbadać tajemnicę. Udało mu się dotrzeć niepostrzeżenie do chlewika i tu ujrzał postać, niewiele tylko przypominającą człowieka.

Zawiadomił o swem odkryciu policję. Okazało się, że Kowalski od kilku lat trzymał swego umysłowo chorego brata w chlewie, karmiąc go odpadkami i pomyjami. Ciało nieszczęśliwego pokryte było strasznemi ranami, wycieńczone do ostatnich granic.

Przewieziono go natychmiast do szpitala, a wyrodnego brata aresztowano.

Groźba przewrotu komunistycznego w Portugalji.

LIZBONA. W obliczu grożącego Portugalji przewrotu komunistycznego zebrała się rada gabinetowa, po której zakończeniu ogłoszono ostre pogotowie oddziałów policji, wojska, gwardji republikańskiej i marynarki.

W Lizbonie wszystkie ważniejsze punkty obsadzone są przez silne oddziały wojskowe. Dokonano licznych aresztowań.

Jak słychać, rząd obradował w jednym z baraków wojskowych w obawie przed zamachem ze strony komunistów.

Normy płac robotniczych w Ameryce.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt ogłosił dekret, ustalający płace miesięczną bezrobotnych zajętych przy robotach publicznych w granicach od 19 do 94 ch dolarów.

W miastach, których ludność przekracza 100.000 mieszkańców, robotnicy wyspecjalizowani osiągnąć mogą maksimum 94 dolary, zaś w miastach w których liczba ludności jest niższa od 5.000, robotnicy nie specjaliści, otrzymywać będą 19 dolarów. Do pracy zaangażowany być może tylko jeden członek rodziny.

Spłonęli żywcem w katastrofie kolejowej.

PARYŻ. Na przejeździe kolejowym koło Tournus dróżnik zapomniał spuścić barjerę, wobec czego przejeżdżające auto ciężarowe pochwycone zostało przez nadjeżdżający pociąg towarowy. Ładunek auta, składający się z 350 butli płynnego gazu, eksplodował i wkrót ce tak lokomotywa jak i samochód stanęły w płomieniach. Maszynista, palacz oraz szofer spalili się żywcem. Kierownik pociągu i jedna osoba zostali ciężko ranni.

W kilku wierszach.

— Delegacja Polaków z Litwy przywiozła do Warszawy garść ziemi z grobu śp. Marji Piłsudskiej w Sugintach. Ziemia ta, złożona zostanie u zwłok ukochanego Syna ś. p. Marji Piłsudskiej, śp. Marszałka J. Piłsudskiego.

— Kowieńskie władze miejskie zamierzają znieść domek w Kownie, w którym mieszkał w swoim czasie Adam Mickiewicz. Projekt zniesienia domku, motywowany jest koniecznością rozszerzenia ulicy.

— Francuski minister spraw zagr. Laval w towarzystwie dyrektora gabinetu Rochata przybył dziś z Paryża do Genewy.

— W dzień pogrzebu Marszałka Piłsudskiego odbyło się w Buenos Aires w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział prezydent Republiki, minister spraw zagr., korpus dyplomatyczny, przedstawiciele największych władz wojskowych, polskich organizacyj i cudzoziemskich związków wojskowych.

— Związek Stowarzyszeń Polskich w Wiedniu nadesłał ziemię, przeznaczoną na Kopiec Marszałka Piłsudskiego. Ziemię tę wydobyto z góry Kahlenberg, którą Polacy zrosili swoją krwią podczas odsieczy wiedeńskiej.

— W porcie Pireusu nastąpił wybuch na statku-cysternie „Katerina" o pojemności 3.000 ton, na którym znajdował się znaczny transport nafty i benzyny. Załoga zdołała się uratować. Statek spłonął.

— Pierwsze oddziały marszu głodnych ze stanu Illinois (Ameryka) przybył do miasta Springfield i rozłożyły się obozem pod miastem, oświadczając, że nie ruszą się z miejsca, póki rząd stanu nie przywróci zapomóg dla bezrobotnych.

— W jednej z wytwórni chemikaljów w Moskwie nastąpił wybuch butli z eterem. Przy gaszeniu pożaru, który powstał po wybuchu, 30 osób przeważnie z pośród strażaków odniosło ciężkie obrażenia.

— Jak już donosiliśmy stany amerykańskie Oaklahoma i Teksas nawiedziła klęska powodzi. Liczba ofiar podniosła się do 18. Straty wynoszą zgóry 3 miljony dolarów.

— W Paryżu odbyło się wielkie zebranie drobnych kupców paryskich, którzy protestowali przeciw wysokim podatkom. Zebrani jednogłośnie uchwalili urządzić 4-godzinny strajk protestacyjny w dniu 28 b.m. Równocześnie trwający od kilku dni strajk pracowników w branży konfekcyjnej zaczyna przybierać coraz gwałtowniejsze formy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 23 maja. Dezyderego.
Wschód słońca o g. 3,46. Zachód o g. 19,36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Pielgrzymka nieuleczalnie chorych na Jasną Górę. W połowie przyszłego miesiąca przybędzie do Częstochowy czwarta skolei pielgrzymka nieuleczalnie chorych w liczbie około 500 osób.

Pierwsza pielgrzymka tych najnieszczęśliwszych miała miejsce 11 i 12 czerwca 1932 r. Wówczas to odbyła się na Jasnej Górze poraz pierwszy uroczystość nakładania rąk na chorych oraz błogosławieństwa Najśw. Sakramentem każdego z osobna.

Druga pielgrzymka w liczbie 145 osób przybyła na Jasną Górę 27 maja 1933 r., trzecia zaś 9 czerwca ub. roku.

Wieńce od częstochowian spoczną na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy p. starosty Rogowskiego każdy choćby najuboższy mieszkaniec Częstochowy i powiatu będzie mógł wziąć udział w zbiorowym akcie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który wyrazi się w złożeniu kilku olbrzymich wieńców od ludności m. Częstochowy i powiatu częstochowskiego na kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wieńce te splecione zostaną ze sztucznych liści dębowych, które w trzech kolorach zostaną w bardzo dużej ilości wypuszczone w sprzedaż po cenie od 5 do 50 gr.

Każdy nabywca liścia będzie mógł na odwrocie napisać swoje imię i nazwisko.

Wieńce zawiezie do Krakowa pielgrzymka, która w czerwcu pojedzie do Krakowa z ziemią częstochowską z Jasnej Góry wraz z mogił poległych śmiercią żołnierską legjonistów, powstańców górnośląskich, uczęstników powstania 1863 r. pochowanych w Wąsoszu i t. d.

Ofiary na kopiec Marsz. Józefa Piłsudskiego. W dalszym ciągu złożyli na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie: pracownicy umysłowi Huty „Częstochowa" zł. 120, nauczyciele i Opieka Szkolna szkoły powszechnej № 3 w Częstochowie zł. 42.45.

W Częstochowie musi stanąć pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Śmierć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskieoo zjednoczyła całe społeczeństwo w głębokiej żałobie. Gdy szczątki śmiertelne Wielkiego Budowniczego spoczęły już w Panteonie krakowskim na Wawelu, gdy legenda osnuje twórcze życie Wskrzesiciela Polski—Naród w zbiorowym wysiłku przez niezmordowaną pracę nad utrwaleniem tego, co On zapoczątkował — godnie uczci pamięć Wodza Narodu.

Gdy przestały bić dzwony żałobne i kiedy społeczeństwo do głębi wstrząśnięte i wytrącone z rytmu normalnego życia, powróci do szarej codziennej pracy, wówczas oręż będzie ono przez twórczy wysiłek z najgłębszym pietyzmem czcić Jego pamięć.

A oprócz tego znojnego wysiłku, który zespoli całe społeczeństwo pod sztandarem wielkiej idei, jak gorące hasło rzucone przed kilkudziesięciu laty w Naród przez Józefa Piłsudskiego pamięć Jego żyć będzie w przepięknych pomnikach, w licznych fundacjach, stypendjach, w marmurowych tablicach, głoszących Jego wielkość i znojny trud dla dobra Ojczyzny, której najlepszym i największym był Synem.

W szeregu tych miast, miasteczek i wsi, które w ten sposób czcić będą pamięć Marszałka Piłsudskiego — nie może zabraknąć Częstochowy tak boleśnie odczuwającej zgon Bohaterskiego Wodza.

W mieście naszem musi stanąć — samem jego sercu — pomnik, godny naprawdę Tego Wielkiego Tytana Ducha. jakim był Wskrzesiciel i Odnowiciel Polski, Jej Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski.

W najbliższym czasie powstać musi Komitet Obywatelski, który zająłby się budową pomnika Pierwszego Marszałka Polski w naszem mieście.

* * *

Ofiary na budowę pomnika Marszał ka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie przyjmuje administracja „Słowa Częstochowskiego", ul. N. M. Panny 32.

Cenne zdjęcia z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie. W dniu wczorajszym p. Edmund Rheimschüssel wręczył prezydentowi miasta Mackiewiczowi oprawioną w piękne złocone ramy cenną fotografję z pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie w październiku 1921 roku. Zwięzła dedykacja na fotografji głosi, że wykonał ją i na wieczną rzeczy pamiątkę ofiarował ją miastu Częstochowie E. Rheimschüsssel Centralną postacią przedstawionej na fotografji grupy, rzecz naturalna, jest Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek, wówczas liczący zaledwie lat 53, znajdował się w pełni sił wieku męskiego. Biła wtedy od Niego łuna zdrowia i energji.

Na fotografji oglądamy postacie ś.p. biskupa Krynickiego, ś. p. gen. Pogorzelskiego, Wieniawę Długoszowskiego i kilku oficerów ze świty Marszałka, starostę Kühna, pułk. Mikulskiego, Ojca Marjana Paszkiewicza, O. Bernarda, jakże charakterystyczną sylwetę ś. p. ks. prałata Ciesielskiego oraz p. p. red. Wilkoszewskiego, F. Eberta i Acera—Barylskiego.

Ofiarowane przez p. Rheimschüssela zdjęcie ozdobi sala posiedzeń. Zarządu Miejskiego.

Pracownicy fabryki E. Kindermana złożyli 520 zł. na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie. Jak już wczoraj donosiliśmy, pracownicy fabryki wózków dziecięcych p. Edwarda Kindermana, uchwalili przeznaczyć swój jednodniowy zarobek na budowę pomnika Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego w Częstochowie, by w ten sposób uczcić pamięć Wskrzesiciela i Odnowiciela Polski.

W dniu wczorajszym delegacja pracowników wymienionej fabryki zgłosiła się do p. prezydenta miasta Mackiewicza i na ręce ręce p. prezydenta złożyła czek, opiewający na 520 zł. 36 gr. z przeznaczeniem tej kwoty, stanowiącej właśnie jednodniowy zarobek pracowników tej fabryki, na budowę pomnika Wodza Narodu w Naszem mieście.

Ofiary na kopiec i pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Podaje my do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa, pragnących wziąć udział w uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Zmarłego Wodza, że Komunalna Kasa Oszczędności otworzyła dwa rachunki: 1) na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie 2) na budowę kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Wszystkie wpłaty na cele powyższe winny być wnoszone na odpowiedni rachunek w K. K. O., ofiarodawcy zaś winni zawiadomić o poczynionych wpłatach miejski wydział kultury i oświaty.

Nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej. W niedzielę, 26 b. m. w kaplicy parafji prawosławnej w Częstochowie przy ul. Waszyngtona nr. 42, po nabożeństwie o godz. 12-ej odbędzie się msza żałobna za spokój duszy ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Akademja żałobna w Związku Drobnych Kupców Żydów. W ub. niedzielę staraniem Zarządu Drobnych Kupców w lokalu tegoż związku odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wygłoszono kilka przemówień ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem wobec licznie zebranego audytorjum z prezesem J. Rozenbergiem na czele kantor p. Szmidt pięknie wykonał szereg podniosłych pieśń, w tem prześliczną elegję.

Uporządkowanie pielgrzymek do Krakowa. Wobec masowych zgłoszeń od organizacyj i grup, które zamierzają urządzić wycieczki do Krakowa, celem oddania hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego, zachodzi konieczność ujęcia tego masowego ruchu w pewne ramy organizacyjne. Dodać należy, że spodziewane jest zwiedzenie Wawelu zarówno przez grupy krajowe jak i zagraniczne. Wczoraj otrzymano wiadomość z Czechosłowacji i z Niemiec o organizowaniu grup, składających się z Polaków, zamieszkałych w tych krajach. Ma być opracowany program wycieczek, uzgodniona kolejność przejazdu i wyjazdu jak również zorganizowana obsługa turystyczna na miejscu.

Jak obliczają koła fachowe, spodziewać należy się przyjazdu w ciągu lata do Krakowa kilku miljonów turystów.

W poniedziałek posiedzenie Rady Miejskiej. W poniedziałek 27 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej z tym samym porządkiem dziennym, co posiedzenie, zwołane na dzień 13 bm., które jakże niespodzianie zmieniło się w uroczystą manifestację żałobną ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: wybory komisji regulaminowej i rewizyjnej, delegowanie przedstawicieli Rady Miejskiej i ich zastępców na członków Komisji Poborowej Grodzkiej, prowizorjum budżetowe na 1935 36, udzielenie przez Zarząd Miejski gwarancji urzędnikom i pracownikom miejskim w celu uzyskania pożyczek w K. K. O. w wysokości miesięcznych poborów itd.

Bardzo ciekawym momentem poniedziałkowego posiedzenia będzie komunikat tymczasowego prezydenta miasta o różnych sprawach miejskich, nie wymagających uchwały Rady Miejskiej.

Konferencja w sprawie strajku w Papierni. W dniu wczorajszym w okręgowym inspektoracie w Kielcach pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Kowalika i przy udziale inspektora pracy inż. Wasilewskiego oraz przedstawicieli robotników odbyła się konferencja celem zlikwidowania przeciągającego się w nieskończoność strajku w Papierni.

Dyrekcję fabryki reprezentował inż. Zalcberg.

Konferencja narazie nie dała konkretnych wyników i dalszy jej ciąg nastąpi w inspektoracie pracy w Częstochowie w piątek 24 bm.

Spodziewane jest pomyślne załatwienie zatargu i szybkie uruchomienie fabryki, nieczynnej już od 10 tygodni.

Szkarlatyna w Częstochowie. — W ostatnich dniach do naszego miasta zawitał niepożądany gość w postaci szkarlatyny, która szczególne nasilenie osiągnęła w dzielnicy Stradom. W ubiegłym tygodniu zanotowano 7 wypadków szkarlatyny. W większości wypadków chore dzieci umieszczone zostały w szpitalu. Choroba na szczęście ma stosunkowo lekki przebieg, pozbawiony jakichkolwiek poważniejszych komplikacyj.

Za mało wywozimy za wiele przywozimy. Bilans handlu zagranicznego Polski w ciągu trzech pierwszych miesięcy rb. został zamknięty saldem dodatniem w wysokości 26 miljonów zł, W kwietniu natomiast nasz obrót zagraniczny wykazał saldo ujemne, wynoszące 231 tys zł.

To nieznaczne ujemne saldo naszego bilansu handlowego z kwietnia rb. powstało z jednej strony przez zmniejszenie się wywozu o 1,2 miljon. zł., z drugiej zaś przez zwiększenie przewozu rudu, garbników cyny, wełny i bawełny na sume 4 miljonów zł.

Płatność nadz. daniny majątkowej w drugiej grupie. Ministerstwo Skarbu poleciło wszystkim izbom i urzędom skarbowym, ażeby bezzwłocznie przystąpiły do obliczenia nadzwyczajnej daniny majątkowej w drugiej grupie kontygentowej.

Ostateczne obciążenie tytułem nadzwyczajnej daniny majątkowej dla przed siębiorstw i zajęć o obrocie do 50.000 zł. wynosi 0 9 od tysiąca od obrotu, po nad 30.000 zł. ostateczne obciążenie z tego tytułu wynosi 1 35 od 1000 od obrotu.

Nakazy zapłaty mają być doręczone płatnikom za potwierdzeniem odbioru przed 15 czerwca.

Nie uiszczone w terminie kwoty należy ściągnąć w drodze egzekucji niezwłocznie po upływie terminu płatności.

Pokaz prac uczenic Państwowej Szkoły Zawod. Żeńskiej. W Państw. Szkole Zawod. Żeńskiej (Dąbrowskiego 22) w dniach 25, 26 i 27 bm. od godz. 10 do 20 (otwarcie dnia 25 bm. o godz. 16) odbędzie się pokaz prac uczenic z działów: krawieckiego, fryzjerskiego i gospodarczego. Dnia 26 maja o godzinie 17 — konkurs sprawności gospodarczej (zrobienie i ugotowanie pierogów leniwych dla 4 osób w ciągu 20 minut, zmywanie naczyń kuchennych, a 27 bm. o godz. 17 prasowanie bielizny damskiej). Niewątpliwie liczni sympatycy szkoły nie pominą okazji zobaczenia wielu ładnych i praktycznych rzeczy.

Pokaz kuchni racjonalnej zostanie otwarty w lokalu Związku Pań Domu (ul. Kilińskiego 13) w środę, 22 go b.m. o godz. 17.

Inauguracyjna pogadanka p. Z. Brykalskiej p. t. „O nowoczesnem urządzeniu kuchni" będzie pierwszy z cyklu 14 praktycznych pogadanek, jakie zostaną wygłoszone przez 2 tygodnie trwania wystawy.

Pokaz otwarty codziennie od godz. 10 do 18.

Doraźna pomoc dla reemigrantów polskich. Wobec ciągłego wysiedlania robotników polskich z krajów zachodnio-europejskich i wzmożonej reemigracji zwiększone zostały fundusze ministerstwa opieki społecznej na doraźną pomoc dla wracających do Polski.

W bieżącym roku budżetowym wyasygnowany będzie na cel powyższy kwota 400.000 zł.

Już jutro Cyrk Staniewskich zjedzie do Częstochowy. Jak wiadomo nam z poprzednich komunikatów prasowych Cyrk Staniewskich przygotował dla naszych mieszkańców nielada sensację, takiej jakiej do tychczas jeszcze nie oglądali. Przybywa cyrk tym razem do naszego miasta z najbogatszym, najwspanialszym i wprost czarującym programem. Największą sensacją tegorocznego programu jest wodna pantomina, w której bierze 250 osób udział ponadto całość programu cyrkowego składa się z kilkunastu pierwszorzędnych atrakcji światowych na czele któ rego ujrzymy wspaniałą tresurę słoni, koni pozatem szereg wspaniałych atrakcyjnych numerów.

Cyrk Staniewskich przybywa tylko na kilka dni i rozbije swe nowe olbrzymie namioty na placu przy ul. Kilińskiego 18.

A zatem będziemy mieć nielada sensację, którą warto zobaczyć.

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj w 11-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 32 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10.000 na nry. 54690 78952 95266 160248.

Zł. 5.000 na n ry: 59037 80036 109612 144248 145337 158426.

Zł. 2 000 na n-ry: 1498 17115 24449 30527 31949 35304 36619 38548 52085 56067 95587 103017 112160 120541 123324 123499 174138 178044 184933.

Zł. 1000 na n-ry: 408 14310 17289 18732 21750 25106 35730 58467 62912 65829 67336 67545 59585 70889 72172 73533 78437 83551 84548 90823 92907 94730 102072 111189 112291 124685 128140 132594 135845 140093 140579 141627 141950 146751 155395 155768 162088 152764 171999 173129 176797 178849.

II.

Zł. 50.000 na n-ry: 109975 143170 145941 176114.

Zł. 10.000 na n ry 19244 66702 141356.

Zł. 5.000 na n ry: 31726 35475 35874 57907 101419 149264.

Zł. 2.000 na n-ry: 33113 4796 7709 23937 34595 46488 84015 91660 92568 98121 103959 118034 130936 136030 146671 158273 178424 179140.

Zł. 1.000 na Nr. Nr. 650 9749 18676 21752 23864 28558 31621 50812 52088 58367 62054 65326 71575 72220 73139 85881 88008 90969 92639 93056 104540 106005 106818 113479 119849 124018 125189 125240 138320 150882 158330 163980 175868 181364.

Kto wygrał miljon.

Dzisiejszy dzień ciągnienia loterji państwowej przyniósł główną wygranę w sumie 1.000.000 zł.

Szczęśliwy los nosi № 47.111 i zakupiony został w Krakowie. O posiadaczach tego losu brak narazie bliższych wiadomości. Podamy je w numerze jutrzejszym.

Krwawa rozprawa o drogę graniczną.

W dniu 19 b. m. za wsią Blachownia, pomiędzy Pietrzakiem Marjanem Kazimierzem lat 16, służącym Józefa Pasa zam. we wsi Konopiska a Leśniczkiem Michałem, lat 36 zam. w Konopiskach wynikła bójka, w czasie której Pietrzak zadał Leśniczkowi 4 rany kłóte nożem, z tych jedną w brzuch, powodując uszkodzenie jelit. Rannego Leśniczka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Najśw. Panny Marji w Częstochowie Pietrzaka zatrzymano. Bójka powstała na tle zatargów o drogę graniczną w polu, na której Pietrzak pasł krowę, zaś Leśniczek przybył zabronić pasienia.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 11 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 1, płonicę — 6, odrę — 1, różę — 1 i jaglicę — 1.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 46 chrześcijan: 8 chłopców, 7 dziewcząt, 18 mężczyzn i 13 kobiet, oraz 4 żydów: 1 chłopiec, 2 mężczyzn i 1 kobieta.

Z Teatru Miejskiego. W czwartek 23 bm. Teatr Miejski wystąpi z premjerą głośnej komedji muzycznej pt. „Rozkoszna dziewczyna" R. Benatzky'ego w opracowaniu polskiem Juljana Tuwima z muzyką Ralfa Benatzky'ego i A. T. Müllera.

Komedja ta, która obiegła z nadzwyczajnem powodzeniem sceny wszystkich większych teatrów w Polsce, ukaże się na scenie Teatru Miejskiego w reżyserji i inscenizacji dyr. Iwo Galla.

W tytułowej roli wystąpi znana dobrze publiczności naszej znakomita śpiewaczka Hanna Wańska, oraz pp: Zygmunt Tokarski, Jerzy Liedtke, Roman Górowski, Stanisław Dębicz, Kazimiera Tarnowska, Jerzy Kopczewski, Aleksander Buczyński, Alina Rada, Helena Łopuszańska i Stefan Martyka.

Opracowanie muzyczne: p. Zygfryd Jałowiecki. Kameralny zespół pod kierunkiem prof. Jerzego Bursika.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 19-tej.

Początek o godz. 20-tej.

Czuła scena podczas napadu rabunkowego. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę mieszkańca Błeszna Stefana Dobosza, oskarżonego o to, że 17 marca b. r. wieczorem w towarzystwie swego przyjaciela, który zresztą został uniewinniony i przeto może pozostać anonimową postacią tego procesu, niedaleko od wsi Błeszno napadł na powracających do Częstochowy 17 letniego Icka i 22 letniego Tanchena Jakubowiczów.

Jak zeznali poszkodowani, Dobosz schwycił Icka za gardło i odebrał mu 20 groszy, czyli wszystko, co ten posiadał przy sobie, a następnie zastosował

ten sam niezawodny chwyt do Tanchena Jakubowicza i zabrał mu przemocą 1 zł. 90 gr., lecz nie zadawalniając się tem, powtórnie obrewidował jego kieszenie i zabrał mu skórzane rękawiczki.

Charakterystycznem jest, że napadnięty i ogołocony do ostatniego grosza Icek w krytycznej chwili, prawdopodobnie pod wpływem silnej emocji, poczuł nieodpartą potrzebę palenia i zwrócił się do Dobosza z następującą prośbą:

„Panie naczelniku, może za to wszyst ko da mi pan papierosa, bo mi się bardzo chchce palić".

W odpowiedzi na to Dobosz, jak przystało na eleganckiego rabusia, oświadczył, że papierosa nie da, bo go niema, ale da mu pieniądze na papierosy i zwrócił mu zrabowane przed chwilą 20 groszy.

I wogóle cały ten napad zakończył się iście sielankową sceną: wzruszony szlachetnością Dobosza Icek Jakubowicz rzucił mu się w objęcia i zaczął całować go po twarzy, a ten odpowiedział również deszczem gorących przyjacielskich pocałunków.

Jednakże pomimo tej czułej sceny Jakubowicze udali się na pobliski posterunek policji i zameldowali o swojej przygodzie i w dniu wczorajszym uspo sobiony tak liryczne Dobosz skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Wczorajszy proces komunistyczny. W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza i przy udziale sędziów Chropowickiego i Łyzickiego oraz pprok. Schlittera, jako przedstawiciela oskarżenia publicznego, rozpoznawał sprawę 20 letniego Emila Kaufa i 22 letniego Stanisława Szydy, oskarżonych o należenie do Komunistycznej Partji Polskiej.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu z nich, że był sekretarzem Komitetu Komunistycznego dzielnicy Warszawskiej, drugiemu zaś, że w komitecie tym pełnił funkcję „technika", t. j. kolportera bibuły komunistycznej.

W marcu b. r. w mieszkaniach obu skazanych przeprowadzona została rewizja, która dała wyniki obciążające. U Kaufa znaleziono odezwy i broszury treści antypaństwowej, a u Szydy czerwoną farbę i papier pocięty już na pla katy.

Szyda usiłował wykręcić się z kłopotliwej sytuacji, tłumacząc się, że papier należał do kogo innego a farbę kupił wyłącznie w tym celu, by pomalować kuferek.

Należy zaznaczyć, że niedawno miał on sprawę o należenie do Z. M. K. i został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

Sąd skazał obu oskarżonych na karę po 2 lata więzienia, podkreślając w krótkich ustnych motywach wyroku, że na wymiar kary w stosunku do Szy dy wpłynęła jego poprzednia karalność, w stosunku zaś do Kaufa ta wysoce obciążająca okoliczność, że znalezione u niego odezwy miały być rozpowszechnione wśród poborowych.

Skradł zegarek. Józef Dębski (ul. ks. Brzóski 46) skradł zegarek z mieszkania p. Zygmunta Lizury (ul. Mireckiego 4).

Policja interwenjuje.

Skradzione kamasze i wykrycie złodzieja. P. Janowi Całusińskiemu, mieszkańcowi Mstowa, przed kilku dniami skradziono na Starym Rynku w Częstochowie parę kamaszy. Wszczęte przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy kradzieży, którym okazał się Fiszel Feldman, zam. w Częstochowie przy ul. Ptasiej 1. Skradzione kamasze odebrano Feldmanowi i zwrócono poszkodowanemu. Feldman siedzi.

Złodziejka. Przed kilku tygodniami na szkodę Feli Sztybel (ul. N. Marji Panny 9) dokonano kradzieży bieżuterji, bielizny i serwisu porcelanowego. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży tej dokonała Kurcbard Mindla zam przy ul. Warszawskiej Nr. 101, od której część skradzionych rzeczy odebrano.

Za jazdę „na gapę". W dniu 20 bm. na dworcu kolejowym w Częstochowie został zatrzymany Smal Teodor syn Jerzego, lat 32 bez stałego miejsca zamieszkania za przejazd koleją bez biletu z Ząbkowic do Częstochowy. Wymienionego przekazano władzom sądowym.

Brzydko, p. Sabino! Zameldował policji p. Karol Lempke (ul. św. Rocha nr. 79), że Sabina Bombel zam. przy ul. Rocha nr. 53, podjęła od listonosza przeznaczony dla niego list zapieczętowany, takowy rozpieczętowała a po przeczytaniu ponownie zakleiła i oddała żonie meldującego.

Słowo sportowe

W czwartek 23 b. m. odbędzie się posiedzenie zarządu Kiel. O. Z. P. N., na którem będą załatwiane sprawy graczy „karencyjnych", a między innemi i sprawa gracza Głogowskiego.

—o—

Stan tabeli o mistrz. kl. „A" podokręgu Zagłębiowskiego Kiel. O. Z. P. N. (Wszystkie kluby rozegrały po 13 meczy) 1) Czeladzki Kl. Sp. 23 p. 48:12, 2) Unja 20 p. 57:27, 3) Zagłębianka 16 p. 39 31, 4) Policyjny Kl. Sp. 14 p. 30:23, 5) Sarmacja 14 p. 22:23, 6) Solvay 12 p. 28:30 7) Zagłębie 11 p. 30:33, 8) Płomień 9 p. 33:58, 9) Brynica 7 p. 26:42. 10) Ruch 4 p. 27:45.

Jak więc widać Czeladzki Kl. Sp. i Unja mają równą ilość meczów do rozegrania, a szanse ich są bardzo nierówne. Prawdopodobnie więc Czeladzki Kl. Sp. znajdujący się obecnie w doskonałej formie uzyska zaszczytny tytuł mistrza Zagłębia. Największe zainteresowanie budzi obecnie rewanżowy mecz Unja — Czeladzki, który się odbędzie na boisku Unji w Sosnowcu.

—o—

W niedzielę 26 b. m. Brygada wyjeżdża na gorący teren Zawiercia do Warty. Jesteśmy pewni, że Brygada mimo, wyjeżdżając bez Polaka, oraz prawdopodobnie i bez Głogowskiego, którego jeszcze P Z P.N. nie potwierdził, sądząc po jej dotychczasowej formie, postara się godnie zaprezentować tut. piłkarstwo i wy wylczy zwycięstwo. Brygada wystąpi zasilona Lachem, który już od dłuższego czasu trenuje.

Tegoż dnia o godz. 17.15 na boisku Miejskiem „Zawodzie" grają Skra — Częstochówka. Spotkają się tu dwa jednakowe systemy gry: ambicja i ofiarność. Drużyna, która prędzej opanuje swoje nerwy, wywalczy sobie zwycięstwo. Prze grana oznacza utratę szans ubiegania się o zaszczytny tytuł mistrza tutejszego podokręgu.

Niedziela winna przynieść pewne skrystalizowanie się tabeli mistrz. gdyż w przeciwnym razie droga do tytułu mistrza pozostałaby nadal otwartą dla wszystkich drużyn. Obydwa te spotkania są bardzo żywo komentowane przez zwolenników piłki nożnej.

—o—

Brygada otrzymała propozycję rozegrania meczu przyjacielskiego we Lwowie z tamt. Hasmoneą. Byłby to pierwszy występ drużyny częstochowskiej w wielkim ośrodku piłkarskim.

Z RADOMSKA.

— Poczet sztandarowy P. O. W. na pogrzebie Marszałka Piłsudskiego. Miejscowy oddział P.O.W. oddał ostatnią posługę swemu ukochanemu Wodzowi i Komendantowi.

Na uroczystościach żałobnych w Warszawie i pogrzebie w Krakowie tutejszy oddział Związku Peowiaków był reprezentowany przez pp. prezesa W. Podlewskiego i K. Spaczyńskiego wraz ze sztandarem Związku.

Ponadto Peowiacy weszli w skład delegacji wojewódzkiej, która odwiozła ziemię z pobojowisk województwa łódzkiego na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

— Zdążyli! W dniu 20 b. m. zgłosili się w naszej Redakcji legjoniści, którzy wyruszyli pieszo w dniu 15-go o godz. 23 do Krakowa na pogrzeb swego Komendanta.

Jak stwierdzają zaświadczenia z poszczególnych miast, srli oni drogą przez Janów, Pilicę i Wolbrom, przybywając do Krakowa w dniu 18 b. m. o godz. 1 m. 25. W marszu tym wzięli udział: Jan Zbroiński z 14-letnim synem Jurkiem—harcerzem, Lucjan Służewski, Wacław Bok, Józef Kil i Aleksander Loga

Dzielni legjoniści wyrażają zadowolenie iż mogli oddać ostatnią posługę zmarłemu Komendantowi.

— Przegląd koni w powiecie radomszczańskim. W czasie od dnia 27 maja do dnia 13 czerwca 1935 r. od będzie się przegląd koni w pow. radomszczańskim.

Konie do miejsc przeglądu winny być doprowadzone z uździenicami i postronkami.

Od doprowadzenia do przeglądu zwolnione są: 1) ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz ogiery i klacze innych ras, fizjologicznie czystego pochodzenia, posiadające zaświadczenia uznane przez Ministerstwo Rolnictwa, 2) ogiery licencjonowane i klacze zarejestrowane, posiadające zaświadczenia, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa, 3) konie hodowlane, utrzymywane w państwowych zakładach chowu koni, 4) konie pracujące w kopalniach stale pod ziemią, 5) klacze wysokoźrebne i klacze ze źrebiętami w wieku do trzech miesięcy.

Nie wolno przyprowadzać do przeglądu koni chorych na chorobę zakaźną.

Za uchylanie się od doprowadzenia koni do przeglądu grozi kara aresztu do sześciu miesięcy lub grzywna do wysokości wartości konia.

Depesza kondolencyjna gimn. im. R. Traugutta. „JW. Panie Wanda i Jadwiga Piłsudskie, Warszawa — Belweder. W ciężkich dniach smutku i żałoby skłaniamy głowy w głębokim ukłonie przed Waszą Najczcigodniejszą Matką, z Wami łączymy się w głębokim bólu spowodu straty Ukochanego Ojca”.

Młodzież Państwowego Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie kl. VIII, VII, VIb, VIa, Vb, Va, IIb, IIa, Ib i Ia klasa im. Legjonów J. Piłsudskiego.

Właściciele nieruchomości uczcili pamięć Marszałka. Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskiej na posiedzeniu, odbytem w dniu 13 maja r. b. uczcił pamięć przedwcześnie zgasłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, przemówieniem prezesa hr. Artura Potockiego, który w zwięzłych, głęboko odczutych słowach zobrazował postać i czyny Zmarłego.

Następnie wysłano depesze kondolencyjne do Pana Prezydenta Rzplitej, Pani Marszałkowej oraz Pana Premjera.

Kiedy zobaczymy filmy z pogrzebu Marszałka. Całokształt uroczystości pogrzebowych ujęty jest na taśmie długości 1200 mtr.

Przygotowanie do wyświetlania oraz zrobienie 50 kopij, tak żeby i cała prowincja mogła być obsłużona, potrwa parę dni. Wobec tego dopiero w końcu bieżącego tygodnia możemy się spodziewać ujrzenia całokształtu uroczystości pogrzebowych na filmie.

Scisła data wyświetlania w polskich kinach uroczystości pogrzebowych ma być ustalona dzisiaj na konferencji przedstawicieli Związku polskich producentów filmowych i Związku właścicieli kinoteatrów w Centralnym Biurze Filmowem przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

„Pracownik pocztowy obowiązany jest przedewszystkiem załatwiać inkasenta“. Taki napis polecił umieścić minister poczt i telegrafów nad każdem okienkiem w urzędach pocztowych od strony wewnętrznej aby w ten sposób przypominać urzędnikom ich obowiązek sprawnego i szybkiego załatwiania interesów.

Dalsza tendencja zwyżkowa na zboże. Ze wszystkich stron kraju sygnalizowana jest zwyżka cen żyta i innych. W zależności od gatunku ziarna i odległości od stacyj kolejowych, ceny płacone za 100 kg. żyta wahają się na Kresach Wschodnich od 10 zł. do 16 zł. w Małopolsce.

W Polsce środkowej przeciętne ceny, płacone za zyto, wynoszą około 14 zł., w dzielnicach zachodnich ponad 14 zł. za 100 kg, przy dalszej tendencji zwyżkowej.

W kołach rolniczych i handlowych oczekują, iż w czerwcu nastąpi dalsza zwyżka cen zboża.

Niezawiadomienie o likwidacji przedsiębiorstwa naraża się na płacenie podatków. Urzędy skarbowe otrzymały wyjaśnienie w sprawie stosowania ulg przy poborze podatku obrotowego w stosunku do przedsiębiorstw, które uległy likwidacji. Drobne przedsiębiorstwa, płacące podatek przemysłowy w formie ryczałtu, które zwinięte zostały w ciągu br, korzystają z umorzenia podatku tylko w razie zawiadomienia o likwidacji właściwy urząd skarbowy.

Umorzona zostaje kwota podatkowa za czas od miesiąca następującego bezpośrednio po dacie zamknięcia interesu.

Egzaminy wstępne w miejscowych gimnazjach państwowych. W myśl okólnika Kuratorjum Okręgu w Krakowie i porozumienia dyrektorów obu państwowych męskich gimnazjów w Częstochowie na Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej rodzice, zgłaszający swych synów do gimnazjum będą postępowali w sposób nnstępujący:

Po teczki kandydatów mogą się zgłaszać w obu gimnazjach, jak to czynili w latach poprzednich.

Zgłoszenia do egzaminu po wypełnieniu teczki będą uskuteczniali dla porządku w jednem gimnazjum — im. H. Sienkiewicza.

Zgłoszeni kandydaci zostaną przez dyrektorów podzieleni na dwie równe części tak, że w obu gimnazjach będzie składała egzamin jednakowa ilość kandydatów.

Po zakończeniu egzaminów wstępnych państwowe komisje egzaminacyjne obu gimnazjów zdecydują oddzielnie o wyniku egzaminów, przydzielonych do danego gimnazjum kandydatów oraz uszeregują ich według wartości, poczem odbędzie się zebranie dyrektorów, na którem dokonane zostanie ostateczne przyjęcie tych, którzy egzamin zdali do poszczególnych gimnazjów.

Przy rozdziale ostatecznym będą brane pod uwagę życzenia rodziców i dlatego gimnazjum, przyjmując podania, winno przestrzegać, ażeby w podaniu było zaznaczone, w którem gimnazjum rodzice (opiekunowie) pragną syna umieścić.

Zgłoszenia do egzaminów do kl. II i III nowego typu (dawniej IV i V) rodzice będą uskuteczniali w państwowem gimnazjum im. H. Sienkiewicza, do kl. VI i VII w państwowem gimnazjum im. R. Traugutta.

Zarządzenia w sprawie terminów i techniki egzaminów wstępnych, oraz badań lekarskich kandydatów Kuratorjum Okręgu wyda we właściwym czasie.

Trójka złodziejska w potrzasku. W związku z kradzieżą narzędzi fryzjerskich i bielizny na szkodę Zdzisława Bodziachowskiego (ul. Rocha 48) zatrzymani zostali wczoraj przez policję: Bronisław Kochanik i Józef Stachel, zam. przy ul. Kruszwickiej 62 oraz niejaki Antoni Włoch. W czasie przeprowadzonej w mieszkaniach aresztowanych rewizji, część skradzionych przedmiotów odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Nadto w mieszkaniu Kochanika znaleziono worek lniany z literami „A. B.” zaś u Stachla klucz francuski, pochodzące z kradzieży na szkodę niewiadomego właściciela.

Krwawy występ nożowca. Na ulicy Brzeźnickiej pobity został wczorajszej nocy Aleksander Celt, zamieszkały przy tejże ulicy w domu Nr. 283.

Sprawcą pobicia okazał się niejaki Stefan Piekara (ul. Stawowa 16), który zadał Celtowi 3 rany nożem w prawą rękę, lewy bok i lewe udo.

Rannego Celta przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny, gdzie przebywa na kuracji.

Za kradzież w domu noclegowym. 23-letni Icek Majer Liberman mieszkaniec Będzina, w styczniu b. r. przybył do Częstochowy bez grosza w kieszeni i z konieczności do furty domu noclegowego przy ul. Nadrzecznej.

Ulokowawszy się na tapczanie, długo nie mógł zasnąć, przemyśliwując nad poprawą swego niezbyt wesołego losu, Wreszcie wpadł na genjalny w swej prostocie sposób i niedyskretnie sięgnął do marynarki swego przypadkowego szlafkamrata Abrama Rygla, pogrążonego w objęciach twardego snu.

Znalazł tam złotych 15-cie i pełen jaknajlepszych myśli opuścił dom noclegowy.

Kradzież się jednak wydała i niefortunny poszukiwacz mamony w cudzych kieszeniach w dniu wczorajszym został skazany na jeden rok więzienia.

Skazanie niesumiennego sekretarza cechu. W dniu wczorajszym na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa byłego sekretarza cechu rzeźników-żydów Hisza Sycowskiego, oskarżonego o to, że w latach 1932 — 1934 pobrał od członków cechu różne sumy w wysokości od 10 — 100 zł na płacenie podatków i wyrobienie kart rzemieślniczych, lecz całkowicie zawiódł zaufanie rzemieślników i przywłaszczył sobie pobrane pieniądze.

Sprawę rozpoznawał sędzia Niemierko, protokuł posiedzenia prowadził apl. adw. Daniel Markowicz, z ramienia poszkodowanych powództwo cywilne popierał mec. Mężnicki.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków i wysłuchaniu przemówień stron, skazał Sycowskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 19 stycznia b. r.

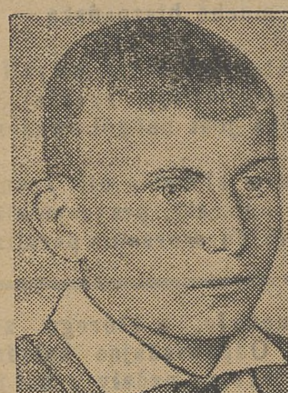
Dzieci wygrywają wielkie sumy

W ciągnieniu ostatniej klasy 32-ej Loterji cały szereg dzieci, dla których rodzice kupili losy wygrało znaczne sumy. Poniżej podajemy podobiznę najbardziej obdarzonej Polusi Szwejcerówny ze Sosnowca, która miała ćwiartkę losu, na który padło 100.000 zł.



Polusia Szwejcerówna.

Inny młody szczęśliwiec, to Romcio Rychlewski z Torunia, któremu mama ofiarowała ćwiartkę numeru 83.895, a los przeznaczył temu numerowi 20.000 zł.



Romcio Rychlewski

Oboje cieszą się ogromnie i postanowili dalej grać i spodziewają się znów wygrać na 33-ej Loterji jeśli nie w okresie letnim, to w dodatkowem ciągnieniu gwiazdkowem w grudniu, gdyż— wiadomo — aniołek o dzieciach pamięta.

Z KRAJU.

Przed uruchomieniem „Pepege“.

Podjęte zostały pertraktacje w sprawie podniesienia jednej z największych upadłości w Polsce, spółki akcyjnej — „Pepege“ w Grudziądzu.

„Pepege“ zaproponować ma swoim wierzycielom spłatę zaległości przez wypuszczenie nowych akcyj Gdyby rokowania te doprowadziły do pomyślnego rezultatu, fabryki „Pepege“ zostaną uruchomione i 2,000 robotników znajdzie pracę.

Teatry warszawskie wobec „Gazety Warszawskiej“.

Dyrekcja TKKT. wysłała do wydawnictwa „Gazeta Warszawska” pismo, rozwiązujące od dnia 18 b. m. porozumienie co do płatnego ogłaszania repertuaru teatrów TKKT. Osobnem pismem dyrekcja TKKT. zawiadomiła o cofnięciu passe-partout teatralnych dla redakcji „Gazety Warszawskiej” oraz o całkowitej rezygnacji z wszelkiej dalszej współpracy z tem pismem ze względu na zajęte przez „Gazetę Warszawską“ stanowisko w pierwszych dniach żałoby narodowej.

×

Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego wystosował w poniedziałek do administracji „Gazety Warszawskiej“ list, w którym zawiadamia o przerwaniu prenumeraty tego pisma wobec zajętego przezeń stanowiska, godzącego w uczucia całego Narodu.

ZE SWIATA.

Aresztowany pod zarzutem zamordowania matki przed 12-tu laty.

Na polecenie prokuratora w Gliwicach, aresztowano we wsi Polska Cerkiew w pow. kozielskim na Śląsku Opolskim, zamożnego rolnika, Alojzego Trzecioka, pod zarzutem morderstwa, dokonanego przed 12-tu laty na osobie swej matki Anny Trzeciokowej.

Mianowicie w nocy na 4 stycznia 1923 r. znikła w Polskiej Cerkwi wdowa po zamożnym rolniku, 41-letnia Anna Trzeciokowa. W ostatnim czasie chorowała na nerwy z żalu po mężu, który zmarł na początku wojny, zaś w czasie wojny zginęło jej dwu synów.

Po kilku dniach znaleziono zwłoki Trzeciakowej w studni sąsiadów. Studnia była przykryta wielkim klocem.

Policja kryminalna rozpoczęła dochodzenie i ustaliła, że Trzeciokowa popełniła samobójstwo na tle roztroju nerwowego. Po wsi jednak rozeszły się pogłoski, że Trzeciakową zamordował jej syn Alojzy. Władze jednak nie stwierdziły winy młodego Trzecioka

Dopiero przed tygodniem prokurator niemiecki w Gliwicach otrzymał obszerny list od jednego z obywateli Polskiej Cerkwi, który podniósł ciężki zarzut, że Trzeciokowa zginęła z ręki syna. Mówiła ona przed mężem, że sporządzi testament i zapisze majątek starszemu synowi Antoniemu; młodszy syn, Alojzy, postanowił temu przeszkodzić.

Wskutek tego listu zjechała do Polskiej Cerkwi policja kryminalna i przesłuchała kilku świadków, oraz rodzinę Trzecioków, poczem Alojzego Trzecioka aresztowano. Wypłynęły obecnie ciężkie poszlaki, obciążające go poważnie.

Zamordowanie 14-letniego Komunisty na Ukrainie.

W miejscowości Czortoryja rejonu Lubarskiego na Ukrainie został zamordowany w okrutny sposób przywódca miejscowej organizacji komunistycznych dzieci „Pioner“ Paweł Manin.

Zwłoki zamordowanego młodocianego komunisty znaleziono w chacie strasznie zmasakrowane. Oględziny lekarskie stwierdziły 15 ran zadanych siekierą i nożem.

Zabity liczył zaledwie 14 lat jednakże odgrywał wielką rolę w propagandzie komunistycznej, zwłaszcza w akcji magazynowania zboża, denuncjując włościjan ukrywających zboże.

Według przeprowadzonago dochodzenia sprawczynią zabójstwa jest włościanka tej wsi Gurkina, która badana przez sędziego śledczego oświadczyła, że do popełnienia zabójstwa nakłonił ją miejscowy duchowny prawosławny Bażyński, który miał rzekomo jej powiedzieć, że każdego komunisę trzeba zabić.

Oprócz bezpośredniej sprawczyni

mordu aresztowano jej męża i brata oraz duchownego prawosławnego Bażyńskiego.

Miljoner w roli latającego holendra.

W zupełnej ciszy i zapomnieniu odbył się pogrzeb arcybogatego miljonera amerykańskiego; mr. Rudolfa Scribba, jednego z największych właścicieli nieruchomości w U. S. A. Scribb był znany nietylko ze swego bogactwa ale i z dziwactwa. Od kilkunastu już lat nie postawił miljoner nogi na stałym lądzie. Opanowany mizantropją kazał zbudować dla siebie wspaniały jacht, na którym zainstalował wszystko, co niezbędne dla stałego pobytu na morzach.

Znalazła się tam ogromna bibljoteka, gdyż mr. Scribb namiętnie oddawał się bibljofilstwu i oczywiście wszelkie możliwe wygody.

Na tym jachcie przewędrował dziwak miljoner wszystkie morza i oceany, objechał naokoło i wzdłuż kulę ziemską, jak mówi kapitan jachtu, conajmniej dwadzieścia razy.

W tych nieustannych wędrówkach zatrzymywał się jacht miljonera co pewien czas w rozmaitych portach, gdzie odbierano korespondencję, oraz ładowano węgiel, żywność. Sam mr. Scribb nie wychodził nigdy na ląd, pozostawał zawsze na pokładzie.

Dobrze mu było widocznie na swoim jachcie, gdyż spędził w ten sposób kilkanaście lat, mając za całe towarzystwo kapitana i trzech swoich sekretarzy.

Ostatnio mr. Scribb zachorował tak ciężko iż musiano zatrzymać się w S. Francisco i przewieźć go do lecznicy. Tu zmogła go choroba i umarł na lądzie wbrew swoim życzeniom. Większą część olbrzymiego majątku zapisał na cele filantropijne.

Płodność much.

Przeciętny śmiertelnik wie o muchach tyle tylko, że są to stworzenia niezwykle natrętne, stad przysłowie: „natrętny, jak mucha“. Inaczej patrzy na to stworzenie przyrodnik. Zalicza on muchy do owadów dwuskrzydłowych i dzieli na najpospolitsze muchy domowe, muchy plujące, koloru stalowo-błękitnego, afrykańską muchę tse-tse, posądzaną o rozszerzanie strasznej śpiączki, muchę złotą, muchę mięsną, czyli ścierwicę, muchę hiszpańską — i wiele innych.

Obie kategorje ludzi, zwykli śmiertelnicy i przyrodnicy, zgadzają się na to, że mucha jest naogół owadem szkodliwym.

W naszym klimacie nie roznosi ona wprawdzie śpiączki, przyczynia się jednak niemało do szerzenia paraliżu dziecięcego i biegunki letniej, co jest wystarczającym powodem do jej energicznego tępienia. Pozatem mucha hiszpańska, spotykana również i w Polsce, zwana inaczej pryszczawką lekarską, wytwarza jad, kantarydynę, wywołujący na skórze pryszcze, wypełnione przejrzystą cieczą. Kantarydyna w większych ilościach powoduje zapalenie nerek i pęcherza moczowego, katar żołądka i jelit, drobne krwotoki w płucach oraz stałe podniecenie.

Mucha jest owadem i z tego powodu niebezpiecznym, że mnoży się niewiarogodnie szybko. Według statystyki Howarda jedna samica-mucha w przeciągu pięciu i pół miesiąca wiosny i lata może dać początek dziewięciu pokoleniom, które liczyć będą łącznie skromną cyfrę 336 tryljonów owadów, przyczem pierwsze pokolenie składa się z dwóch much, drugie pokolenie liczy ich już 120, trzecie wzrasta do 7.200 owadów, czwarte liczy 432 tysięcy szt. owadów.

Cyfry te rosną poprzez następne pokolenia, to znaczy piąte (26 miljonów), szóste (1 i pół miljarda), siódme (94 biljony), ósme 5 i pół tryljona i dziewiąte do astronomicznej cyfry 336 tryljonów,. Oczywiście dzieje się to tylko wówczas, gdy nic nie stoi na przeszkodzie rozwojowi larw i jaj muszych.

W walce człowieka z muchami, którą prowadzą wszelkie kulturalne społeczeństwa, a w Polsce nakazuje je nawet odpowiednie zalecenie władz, wspomaga człowieka sama natura. Po jesieni wiele much ulega zakażeniu grzybkiem empusa, wywołującym u nich chorobę epidemiczną, od której giną tysiące miljardów much.

Montmartre w panoramie wieków

Najweselsza dzielnica Paryża na dawnem wzgórzu męczenników. — Reinkarnacja minionych istnień. — Zwalczajmy kryzys wesołością.

Do najrozkoszniejszych wspomnień każdego, kto choć przez czas krótki bawił w Paryżu, należeć musi wieczór, spędzony u stóp Sacre-Coeur, na samym szczycie Montmartre'u, skąd jak na dłoni widzi całe miasto, przecięte jasno błękitną wstęgą Sekwany, spowitej w mgły i zasiane ciemnemi i jaśniejszemi punktami historycznych gmachów niezliczonych pomników, kościołów o strzelistych wieżycach.

Najbliżej, u samych stóp wędrowca rozciela się dzielnica Montmartre'u — niegdyś Mons Martyrium, później ciche przedmieście, a wreszcie europejska Joshiwara z tysiącem kabaretów, teatrzyków, nocnych restauracyj i kawiarni, a jednocześnie dzielnica pracowni malarskich i rzeźbiarskich, wszelakiej bohem'y z talentu, z pozy, z temperamentu, z zawodu.

Z okazji t. zw. „Święta Paryża,” które obchodzone będzie w połowie czerwca, Montmartre wyrwie niejako z zapomnienia wszystkie fazy swych poprzednich istnień i w całej serji przedstawień teatralnych i marjonetkowych, pochodów historycznych, rekonstrukcyj starodawnych jarmarków, zabaw ludowych, scen z życia miasta w kawiarniach, winiarniach ukaże swą dawną minioną przeszłość.

Przebiegając po tak zmienionych uliczkach i zaułkach, widz przeżywać będzie retrospektywnie całą historję tej ciekawej dzielnicy paryskiej, żywe obrazy, przedstawiające rozmaite momenty z rozmaitych epok, przypominać mu będą najodleglejsze nawet epoki, a wszystko to oddane z całą prawdą historyczną, naszkicowane przez znawców dziejów Paryża i wyreżyserowane przez pierwszorzędnych artystów.

Dokoła dawnego Chateau des Brouillands odbywać się będzie bal, w którym wezmą udział artyści, ucharakteryzowani na rozmaite osobistości z czasów Murgera i jego „Cyganerji“.

Chwila dzisiejsza ma być wyobrażona pod hasłem „zwalczania kryzysu przez wesołość“ i dalszy humor, a w wielkiej tej rewji satyry, plotki i dowcipu znajdą wdzięczne pole do popisu słynni chansonierzy, w których wszak słynie Montmartre.

Hasło to nie jest zresztą nowością dla Paryża. Oddawna już w życiu rzeczywistem stolica nadsekwańska stosuje ten system zwalczania kryzysu, drożyzny i wszystkich wogóle dolegliwości doby bieżącej wesołością radością życia. A nigdzie system ten nie znajduje podatniejszych warunków i nie daje lepszych wyników, jak właśnie od Montmartre.

RADJO.

WARSZAWA 23 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8.05 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu z warsz. obserw. astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12,05 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert szkolny z Filharm. Warszawskiej 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.50 Z rynku pracy“ 13.35 Wiadomości o eksporcie polskim 15,45 Muzyka (płyty). 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16,45 Kwadrans słynnych artystów (płoty). 17.00 17.15 Sonaty w wyk. L. Nowackiej Ilskiej. 17,50 Poradnik sportowy. 18 00 Pieśni w wykonaniu Al, Michałowskiego. 18.15 Szkic literacki. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 "Życie kulturalne i artystyczne stolicy„. 18.45 Koncert solistów (płyty).19.07 Program na dzień następny. 19,15 „Poznajemy przepisy finansowo-rolne“. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert z Torunia. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Recital fortep. A. Hoehna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Słuchowisko ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22.13 Koncert w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadom meteorol dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka z płyt 23.05 Odczyt w jęz. angielskim o Marszałku — wygł. kpt. Jerzy Podoski.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

47 (powieść)

Przy powitaniu bladła i czerwieniała na przemian, słowa przemówić nie zdolna, a w jego obecności traciła zwykłą swobodę. Czasem tylko czuł na sobie spojrzenie jej ciemnych, dużych, błyszczących oczu, które, gdy wszyscy zajęci byli rozmową lub słuchaniem jego opowiadań, zwracały się ku niemu i natarczywie się wpatrywały. Ten wzrok ognisty, przenikający, zadziwiał go nieraz, chociaż się z nim nigdy otwarcie spotkać nie mógł, bo ilekroć, czując go magnetycznie na sobie, zwrócił się ku Oli, ona wnet spuszczała oczy i zdawała się czem innem zajętą.

Ile też razy po świętach lub wakacjach wyjeżdżał z Jurpola, zawsze na zakręcie drogi, pod parkiem, w tem samem miejscu, co po raz pierwszy, dostrzegał wśród gałęzi drzew postać Oli, żegnającą go długiem. wymownem spojrzeniem. Nie wychodziła z poza tych gałęzi nigdy, kryła się starannie za niemi, ale wytężonym wzrokiem żegnała go zawsze—ostatnia!

Teraz, w chwili, gdy Zygmunt powinien był najgorliwiej się modlić w czasie mszy, odprawianej na jego wyłącznie intencję. zdawało mu się ciągle, że widzi przed sobą Olę, pätrzącą na niego błyszczącemi oczyma.

— Orate fratres!—przemówił w tym momencie ksiądz, odwracając się do ludu i wyciągając ku niemu ramiona,

Zygmunt się zmieszał. Po raz pierwszy to wezwanie do modlitwy zabrzmiało mu jak wyrzut za roztargnienie, które go opanowało, a którego zwalczyć nie mógł. Odpowiadając księdzu, pomylił się, wyrazy padały z ust jego nie odczute, dziwnie zimne, wymawiane machinalnie.

Ksiądz Stanisław mówił mu nieraz o takiej oschłości serca, która nawiedza dusze nawet najbardziej pobożne i jest ich próbą. Modlitwa, z przymusem wówczas odprawiana, może stać się nawet wielką zasługą, jeśli się czyni wszystko, aby nie dopuścić dobrowolnego roztargnienia.

Zygmunt otworzył książkę i usiłował odmawiać modlitwy. Wzrok przesuwał się po wierszach, usta szeptały wyrazy, ale myśl odbiegała ciągle daleko i nie chwytała ich znaczenia.

Przyszło mu teraz do głowy, że jaki on sposób będzie za godzin parę żegnał się z Anielą. Ona, doprawdy, była dla niego dobrą, bardzo dobrą. O jego potrzebach i upodobaniach pamiętała z troskliwością macierzyńską niemal, a o jego przyszłość dalszą i zbawienie duszy dbała chyba tak samo, jak o swoje własne.

Ile to razy w czasie rozmów wieczornych, na wspomnienie o wyjeździe Zygmunta i dalszych jego naukach uniwersyteckich, panna Aniela z przestrachem wspominała o zepsuciu, panującem wśród młodzieży i przytem rzucała na niego wymowne spojrzenie, w którem była i prośba i wątpliwość i trwoga.

Dziś na intencję jego panna Aniela przystępowała do Komunji. Ksiądz z kielichem w ręku szedł ze stopni ołtarza i zbliżył się do kratek, oddzielających prezbiterjum od nawy kościelnej; przy nim postępował Zygmunt, trzymając gorejącą świecę.

U kratek klęczała Aniela. Miała ręce złożone na piersiach, a oczy zamknięte. Twarz jej blada wyrażała w tej chwili najwyższe skupienie ducha; jakieś pragnienie i oczekiwanie gorące przejawiało się w tej postaci, naprzód nieco podanej, w rozchylonych ustach, które lekko drżały, w naprężeniu wyciągniętej szyi.

Zygmunt mimowolnie zauważył, że w około nich, a zwłaszcza po bokach, od kątów oczu do skroni, widoczna była gęsta sieć zmarszczek, że skóra twarzy była wyschła i żółta, a na szyi fałdowała się niekształtnie.

Nagle twarz ta w oczach Zygmunta, patrzącego bacznie na nią, przeobraziła się dziwnie.

Przyjąwszy Komunję, Aniela otworzyła oczy, pełne blasku, promieniejące radością. Zamknięte usta uśmiechały się tęsknie z niewymownym wyrazem wdzięczności, dłonie zaciskały się na piersiach z uniesieniem, a cała postać zdawała się wznosić, ulatywać w zachwycie. Nie widziała nic wokoło siebie, nie poruszała ustami, cała zatopiona w rozkosznej modlitwie ducha.

— Jaka ona piękna!—jaka święta!—pomyślał Zygmunt.

Powrócił z księdzem do ołtarza, ale już nawet nie próbował się modlić. Z boku spoglądał ciągle na Anielę, i widział, jak zwolna, stopniowo, twarz jej przybierała zwykły wyraz; promienna radość w oczach gasła, uśmiech znikał z ust bladych i cała postać miała wkrótce znowu wyraz sztywnej powagi.

Zygmunt, ogarnięty na chwilę zapałem na widok nadziemskiego zachwytu, poczuł chłód i jakby żal, że zachwyt trwał tak krótko, że wnet zakrzepł w lodowatej skorupie codziennego życia. Zdawało mu się, że słyszy szyderczy głos Jurka, który drwił zawsze z wszelkich uniesień, zowiąc je złudzeniami chorej wyobraźni.

Och, ten Jurek, on zimnem swem, ostrem słowem, a czasem jednem spojrzeniem tylko, pełnem ironji, ostudzał jego najpiękniejsze porywy. Zygmunt wprawdzie usiłował walczyć z tym wpływem, czuł całą jego szkodliwość, ale obronić się zupełnie nie mógł.

Często w największem uniesieniu pobożnem, w chwili, gdy dusza jego wyznawała gorąco wiarę niezłomną, naraz słowa Jurka iskrą elektryczną przenikały go całego i wprowadzały w wątpliwość. Myśli te oddalał Zygmunt wprawdzie zwycięsko, ale one mimo to uporczywie wracały, stłumić ich nie mógł.

Dnia tego ksiądz Stanisław musiał się jeszcze zatrzymać w zakrystyi. Zygmunt wychodził sam przez kościół, o tej rannej porze prawie jeszcze pusty. Szedł spiesznie, nie patrząc wokoło siebie. Przeszedłszy do drzwi głównych, obrócił się i spojrzał na kościół.

W głównej nawie zajmowali w ławkach miejsca członkowie kościelnego bractwa; po jednej stronie kobiety po drugiej mężczyźni, po największej części starcy zgrzybiali.

Siedzieli, mając przed sobą roztwarte książki do nabożeństwa i odmawiali wspólnie modlitwy; mężczyźni głosem monotonnym, chrypliwym, drżącym dyszkantem.

Na kamienną posadzkę w głównej nawie padały z górnych okien blaski słońca, a w nich widział Zygmunt przeźroczystą mgłę pyłu i smugi kościelnego kadzidła, przesuwające się zwolna w zakrętach, wznoszące się do góry i mieniące się różnolitemi barwy. Czasem przez mgłę tę przesunęła się, rozdzierając ją gwałtownie, postać ludzka, dążąca ku ołtarzowi klękała tam i pochylała się kornie. W pustej nawie te klęczące postacie wyglądały jak nieruchome, czarne posągi.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.